

Rozważania: 30 niedziela okresu zwykłego (rok C)

Rozważanie na niedzielę trzydziestego tygodnia okresu zwykłego (rok C). Poruszane tematy to: Pokora, siedziba miłości; Poznać własną słabość; W służbie Bogu.

- Pokora, siedziba miłości;
- Poznać własną słabość;
- W służbie Bogu.

W EWANGELII DZISIEJSZEJ Mszy św. czytamy przypowieść Jezusa, która

ukazuje dwie możliwe postawy człowieka wobec Boga. Dwóch mężczyzn przyszło do świątyni, aby się modlić: jeden był faryzeuszem, a drugi celnikiem. Faryzeusz, na stojąco, modlił się w duchu: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdieiery, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik” (Łk 18,10-11). Postać ta jest karykaturą człowieka religijnego, który przestrzega przykazań Bożych, i to w sposób doskonały – przynajmniej we własnych oczach. Myśli, że doskonałość polega jedynie na wypełnianiu przepisów. Nie czuje się grzesznikiem ani dłużnikiem wobec Boga, dlatego nie potrafi doświadczyć Jego miłosierdzia ani sam być miłosierny wobec innych. Patrzy na ludzi z góry, z poczuciem moralnej wyższości.

„Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: "Boże,

miej litość dla mnie, grzesznika!" (Łk 18, 13). Celnicy należeli w tamtych czasach do najniższego szczebla w hierarchii społecznej. Byli pogardzani przez faryzeuszy, takich jak ten z przypowieści, oraz przez znaczną część społeczeństwa. Tym bardziej wymowny jest więc komentarz Jezusa: „Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony” (Łk 18, 14).

Pokora stanowi istotną część życia chrześcijańskiego. Jak nauczał św. Augustyn, jest ona „siedzibą miłości”^[1]. Święty z Hippony dodawał: „Jeśli zapytasz mnie, co jest najważniejsze w religii i nauce Jezusa Chrystusa, odpowiem: po pierwsze pokora, po drugie pokora, a po trzecie pokora”^[2]. Bez tej cnoty owoce duchowe i apostołskie

naszego życia są tylko pozorne. Zrozumiał to także Cervantes, klasyk literatury: „Pokora jest podstawą i fundamentem wszystkich cnót, a bez niej żadna z nich nie może istnieć” – pisze w jednej ze swoich *Noweli przykładowych*. Następnie opisuje jej skutki: „Usuwa przeszkody, przewycięża trudności i prowadzi zawsze do chwalebnych celów; wrogów zamienia w przyjaciół, łagodzi gniew, tłumy pychę; jest matką skromności i siostrą umiarkowania; wreszcie, dzięki niej nie może odnieść triumfu grzech, ponieważ w jej łagodności i cichości tępi się jego ostrze”^[3].

ŚWIĘTY PAWEŁ, PRZECZUWAJĄC zbliżający się koniec swego życia, pisze do Tymoteusza: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem” (2

Tm 4,7). W tych słowach nie ma nic z chełpliwości faryzeusza z przypowieści, ponieważ od chwili nawrócenia Paweł uważał się za grzesznika i rozumiał, że centrum życia chrześcijańskiego stanowi łaska i miłość Boża. Dlatego teraz, pod koniec swojej ziemskiej drogi, mówi z wdzięcznością: „Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie [Ewangelii] i żeby wszystkie narody [je] posłyszały (...). Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu⁶ i wybawi mię, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków!” (2 Tm 17-18).

Pokora otwiera przestrzeń, w której Pan może działać w nas, tak jak uczynił to w przypadku św. Pawła. Tylko wtedy, gdy uznajemy siebie za grzeszników, możemy głęboko doświadczyć miłosierdzia Bożego i napełnić się nadzieją. Św. Josemaría wyraził to w ten sposób „Myślisz, że

twoje grzechy są tak liczne, że Pan nie będzie mógł cię wysłuchać? Mylisz się, bo Jego serce jest pełne miłosierdzia. Jeżeli pomimo tej pocieszającej prawdy przytłacza cię twoja nędza, przystąp do Pana jak celnik: Panie, oto jestem. Zrób ze mną, co zechcesz!”^[4] —.

Bez łaski Bożej nic nie możemy, ale z Jego pomocą możemy osiągnąć świętość, jeśli zaufamy Jego miłości. To właśnie ta ufność, a nie nasza ludzka doskonałość, zaprowadzi nas do nieba: „Niech Cię nie peszy poznanie siebie takim, jakim jesteś. Właśnie takim — z gliny. Niech Cię to nie martwi, ponieważ Ty i ja jesteśmy dziećmi Boga (...) wybranymi Bożym powołaniem przed początkiem czasów: "W Nim wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem" (Ef 1, 4). My, którzy w szczególny sposób należymy do Boga, którzy, mimo wielkiej osobistej

nędzy, jesteśmy Jego narzędziami, będziemy skuteczni, jeżeli nie stracimy pokory, jeżeli nie stracimy świadomości naszych słabości”^[5].

W SWOIM ŻYCIU Jezus dał nam przykład pokory: będąc Bogiem, stał się podobny do człowieka we wszystkim oprócz grzechu. Przez trzydzieści lat żył jako zwykły syn cieśli w niewielkiej wiosce w Galilei. Św. Josemaría pisał: „Takie powinno być dążenie każdego z Was, moje Dzieci: przechodzić niepostrzeżenie, naśladować Chrystusa (...). Naśladujmy Maryję, która, będąc Matką Boga, lubi nazywać siebie służebnicą: *ecce ancilla Domini* — oto ja służebnica Pańska (Łk 1,38). Bóg pragnie, byśmy byli pokorni. Ta pokora nie oznacza, że nie osiągnięcie tego, co powinniście na niwie zawodowej, w codziennej

pracy i oczywiście w życiu duchowym. Trzeba to osiągać, ale bez poszukiwania samych siebie, z prawością intencji. Nie żyjemy dla świata ani dla naszej chwały, ale ku czci Boga, dla Jego chwały, dla służby Bogu — tylko to stanowi dla nas motywację”^[6] —.

Aby być pokornymi jak Jezus, należy służyć innym, żyć dla innych, troszczyć się o ich potrzeby tak, jak o własne. W ten sposób nasze serce rozszerza się poprzez pokorę, aby zrobić miejsce dla Chrystusa, który pragnie żyć w nas (por. Ga 2, 20), oraz dla bliźnich. Wtedy możemy szerzyć Jego królestwo miłości i pokoju na całą ziemię. „Dobry Jezu – modlił się św. Josemaría – jeżeli mam być apostołem, trzeba, byś mnie uczynił bardzo pokornym. Wszystko, czego dotknie słońce, jest skąpane w świetle: Panie, napełnij mnie Twoją jasnością, żebym został przebóstwiony: abym się utożsamiał z

Twoją godną uwielbienia Wolą, by stać się tym narzędziem, którego pragniesz... Daj mi szaleństwo Twojej pokory, która kazała Ci narodzić się w nędzy, pracować w ukryciu, umrzeć haniebnie przybitym gwoździami do drewna, unżyć się w Tabernakulum. — Spraw, abym poznał siebie: abym poznał siebie i poznał Ciebie. Wtedy nigdy nie stracę z oczu swojej nicości”^[7].

Papież Leon XIV podkreślił, że w Ewangelii pokora jest najpełniejszą formą wolności (por. Łk 14,11), ponieważ wyzwala nas z nieustannego zapatrzenia w siebie i pozwala skierować spojrzenie najpierw ku Bogu: „Ten, kto się wywyższa, wydaje się nie znajdować nic ciekawszego od siebie samego i w gruncie rzeczy jest bardzo niepewny sobie. Ale ten, kto zrozumiał, że jest niezwykle cenny w oczach Boga, kto głęboko czuje, że jest synem lub córką Boga, ma większe powody do

wywyższania się i ma godność, która sama z siebie jaśnieje”^[8]. Prośmy naszą Matkę w niebie, by wyjednała nam u Pana dar głębokiej pokory.

[1] Św. Augustyn, *O świętym dziewictwie*, nr 51.

[2] Św. Augustyn, *List* 118.

[3] Miguel de Cervantes, *Nowele przykładne* III, s. 258, Wyd. Castalia, 1987.

[4] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 253.

[5] Tenże, *List* 2, nr 20.

[6] Tenże, *List* 1, nr 20-21.

[7] Tenże, *Bruzda*, nr 273.

[8] Leon XIV, *Anioł Pański*, 31-VIII-2025.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-30-niedziela-okresu-zwyklego-rok-c/> (03-04-2026)